

stawienia 1765–2015”, realizowanego w Instytucie Teatralnym im. Zbigniewa Raszewskiego w Warszawie w latach 2012–2015. Inicjatorkami i kuratorkami całości były Dorota Buchwald i Joanna Krakowska, a wydanie książki *Partygi* i pozostałych tomów serii poprzedziły cykle otwartych wykładów w Instytucie Teatralnym. Wspominam o tym nie tylko dla porządku. Ten projekt jest bardzo ważnym aspektem badań nad historią kultury w ujęciu medialnym. Interpretowane w tym duchu formy artystyczne okazują się wglądami w historię społeczną i historię mentalności. Książka Ewy Partygi jest studium znakomitym i zachęcającym. Z niecierpliwością oczekuję opracowań z zakresu malarstwa, architektury i sztuki użytkowej, które równie śmiało i czytelnie pokażą nam spektrum postaw i emocji wernakularnych.

Małgorzata Litwinowicz-Drożdziel (University of Warsaw)
e-mail: m.litwinowicz@uw.edu.pl, ORCID: 0000-0002-2886-4287

NARRATIVE LAW, GRACE OF THE ROLE

ABSTRACT

The subject of the review is a book by Ewa Partyga, *Wiek XIX. Przedstawienia* (Warszawa 2016). It is a collection of studies that goes beyond the traditionally understood history of the theater. Partyga is not so much interested in stage works but rather in performances and thus the main context for her argument is not the problem of artistic values of particular spectacles, but practices related to spending free time. The author of the article points to the two biggest advantages of Partyga's book. The first is transcending the romantic paradigm, an attempt to show the nineteenth century not as the era of heroic patriotism, but the time in which popular culture is emerging and thriving. The second is to place the history of nineteenth-century performances in the context of emancipation projects; analysis of their role in setting moral standards and neutralizing social conflicts.

KEYWORDS

emancipation, performance, popular culture, theater



DOI: 10.18318/WIEKXIX.2019.18

MARTA TAPEREK

(Instytut Badań Literackich Polskiej Akademii Nauk)

REYMONT, ŚWIAT RZECZY I BAWEŁNA

REC.: Małgorzata Litwinowicz-Drożdziel, *Zmiana, której nie było. Trzy próby czytania Reymonta*, Wydawnictwo Neriton, Warszawa 2019, ss. 263, il.

Twórczość Władysława Reymonta i jej obecność w badaniach literackich obudowana jest wieloma paradoksami. Z jednej strony, mamy do czynienia z lekturami dobrze znanymi i wielokrotnie odczytanymi, które mimo to wciąż spra-

wiąją istotne problemy interpretacyjne. Znamiennym przykładem tych „niedoczytań” jest sytuacja studiów nad *Ziemią obiecaną*: powieść ta przez ponad sto lat od wydania doczekała się zaledwie jednej, pełnej monografii¹. Z drugiej zaś strony, bez problemu możemy wymienić wybrane wątki prozy noblisty, takie jak choćby zagadnienie lęku Reymonta przed cywilizacją i miastem², o którym, jak się wydaje, powiedziano już wszystko i dlatego niespecjalnie ekscytuje ono współczesnych literaturoznawców. Po lekturze najnowszej książki Małgorzaty Litwinowicz-Drożdziel należy jednak zdecydowanie przeformułować ten sposób postrzegania dzieł Reymonta, mamy tu bowiem okazję, aby zapoznać się z zupełnie nowym i świeżym odczytaniem, które nie tylko interpretuje trudne i aporetyczne fragmenty tej prozy, ale przynosi kompletnie nowe spojrzenie i wiele odkrywczych tez. Ważnych, jak należy podkreślić, nie tylko dla reymontologów, ale dla badań nad XIX wiekiem w ogóle.

Małgorzata Litwinowicz-Drożdziel jest historyczką wieku XIX, kulturoznawczynią i lituanistką związaną z Instytutem Kultury Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Wśród jej zainteresowań badawczych ważne miejsce zajmuje problematyka polskiej nowoczesności oraz rola słowa mówionego w kulturze i historii. Poprzednie publikacje autorki, dotyczące obiegu i miejsca rzeczy w dziewiętnastowiecznej przestrzeni kulturowej, takie jak książka *O starożytnościach litewskich. Mitologizacja historii w XIX-wiecznym piśmiennictwie historycznym byłego Wielkiego Księstwa Litewskiego* (2008) i współredagowana z Iwoną Kurz oraz Pawłem Rodakiem praca zbiorowa *Ekspozycje nowoczesności. Wystawy a doświadczanie procesów modernizacyjnych w Polsce (1821–1929)* (2017), dzieląc ze spojrzeniem prezentowanym w najnowszej, recenzowanej tu publikacji wspólną wrażliwość na nieoczywiste i często pomijane w akademickich tekstach zagadnienia, które w kontekście Reymonta, mogą się okazać kluczem do nowego odczytania jego powieści. To właśnie namysłu nad przemianami modernizacyjnymi oraz rolą nowych mediów i wynalazków w tym przełomie możemy wraz z autorką poszukiwać w – wydawałoby się, dobrze znanych, ale jak unaocznili to lektura *Zmiany, której nie było*, wciąż nie dość dobrze rozpoznanych – utworach autora *Chłopów*.

Za olbrzymią zaletę pracy Litwinowicz-Drożdziel należy uznać przyjętą przez nią perspektywę czytania, ponieważ to właśnie obrana w książce metoda wydaje się szczególnie interesująca i obiecująca pod kątem zastosowania jej do odczytywania polskiej literatury w ogóle. Mowa tu o zastosowaniu metod pokrewnych „zwrotowi ku rzeczom”, który w polskiej nauce znany jest przede wszystkim badaczom zainteresowanym archeologią, ale także kulturą wizualną i refleksją teoretyczną nad muzealnictwem³. „Zwrot ku rzeczom” na terenie badań literaturoznawczych wydaje się nie tylko świeży, lecz także potrzeb-

¹ Zob. B. Koc, *O „Ziemi obiecanej” Reymonta*, Wrocław 1990.

² Zob. K. Wyka, *Reymont, czyli ucieczka do życia*, oprac. B. Koc, Warszawa 1979.

³ Zob. m.in.: B. Olsen, *W obronie rzeczy. Archeologia i ontologia przedmiotów*, przeł. B. Shallcross, Warszawa 2013; D. Sudjic, *Język rzeczy. Dizajn i luksus, moda i sztuka. W jaki sposób przedmioty nas uwodzą?*, przeł. A. Puchejda, Kraków 2013; M. Krajewski, *Są w życiu rzeczy... Szkice z socjologii przedmiotów*, Warszawa 2013.

ny⁴. Ze względu na możliwość traktowania literatury jako „sejsmografu epoki”, o czym często trafnie przypomina w swoim tekście autorka, zespoły praktyk kulturowych dotyczących rzeczy, ich rola w codzienności, lub z drugiej strony, ich nadmiar bądź brak w określonych przestrzeniach, mówią nam często dużo więcej o bohaterach i ich rzeczywistości, niż, zaryzykuję to stwierdzenie, chciałby i mógłby ukazać nam sam Reymont. Cytowana w książce Elaine Freedgood proponowała, aby „odczytanie rzeczy” w powieściach wiktoriańskich potraktować jako dostęp do „archiwów wiedzy kulturowej” i spróbować zobaczyć je jako oddzielne byty nie tylko obudowane znaczeniami, ale te znaczenia wytwarzające⁵. Kulturoznawcza w pełnym tego słowa znaczeniu refleksja, którą Małgorzata Litwinowicz-Drożdźiel dzieli się z odbiorcą, zgodnie z wezwaniem Freedgood, nie poprzestaje na samym tylko świecie powieściowym, ale chce, poprzez lekturę, pójść dalej i głębiej w swoich próbach zrozumienia przełomu kulturowego i roli, jaką odegrały w nim rzeczy. Zmiany modernizacyjne rozgrywające się na oczach Reymonta, oraz powiązana z nimi ekspansja nowych wynalazków i towarów, które pisarz próbował w jakiś sposób interpretować i oswoić, sprzyjają właśnie takiemu studium przedmiotów.

Książka została skonstruowana jako zbiór esejów zgrupowanych według trzech głównych wielkich tematów nowoczesności, a więc: komunikacji i podróży, przemian klasowych oraz narodzin przemysłowego kapitalizmu, które miały miejsce na przełomie wieków. Zaznaczone wątki przeplatają się jednak ze sobą gęsto i powracają jak echo w sąsiadujących ze sobą rozdziałach. Lektura wybranych utworów Reymonta (*Pielgrzymka do Jasnej Góry*, *Fermenty* oraz *Ziemia obiecana*), którą proponuje nam Litwinowicz-Drożdźiel, nie jest typowym odczytaniem literaturoznawczym i jako taka wymyka się wielu schematom tworzenia monografii literackiej, co świadczy tutaj tylko na jej korzyść. Otwarcie przed czytelnikami nowych terenów do eksplorowania wskazuje na te elementy prozy Reymonta, które do tej pory albo umykały uwadze badaczy, albo, co bardziej prawdopodobne, w ogóle nie były postrzegane jako szczególnie istotne pod względem interpretacji. Śmiały, niekanoniczny sposób patrzenia na codzienność i jej materialność, których przecież u Reymonta pełno, wskazuje na nowe, znacznie poszerzające recepcję dzieł tego pisarza, ujęcie. Choć intuicyjnie jako badacze literatury czujemy, że trudno jest całkowicie zignorować „kostium i rekwizyty”, składające się na świat przedstawiony, zazwyczaj pozostawiamy je jako niewiele wnoszący sztafaż, który jest raczej elementem towarzyszącym niż celem interpretacji. Gest Litwinowicz-Drożdźiel pokazuje, że nie tylko może on znacznie uzupełnić bądź nawet objaśnić pewne niejasne i sporne interpretacyjnie fragmenty, ale rzucić zupełnie nowe światło na nieoczywiste funkcje tych dotychczasowych literackich „marginesów”.

⁴ Warto przypomnieć dawniejsze próby w tym zakresie – zob. E. Ichnatowicz, *Literacki świat rzeczy. O realiach w pozytywistycznej powieści obyczajowej*, Warszawa 1995.

⁵ E. Freedgood, *Czytając rzeczy*, przeł. J. Sadowska, „Pamiętnik Literacki” 2009, nr 4, s. 114. Zob. też. E. Freedgood, *Idee w rzeczach. Ulotne znaczenia powieści wiktoriańskich*, przeł. A. Al-Araj, K. Deja, E. Koziółkiewicz, K. Mytkowska, J. Sadowska, M. Szczurba, Warszawa 2017.

Dobór lektur, które stają się głównymi filarami interpretacji i pracy hermeneutycznej⁶, jest bardzo dobrze przemyślany pod kątem scharakteryzowania sporów o polską nowoczesność, a także ze względu na brak wyeksplorowania tych obszarów przez wcześniejszą literaturę przedmiotu, subtelnie wypełnia istniejące w dyskursie białe plamy. Czytelnik może spodziewać się oprócz interpretacji Reymontowskich tekstów także, i jest to jedna z głównych zalet tej pracy, ujęcia antropologicznego, ponieważ autorka czyta i analizuje powieści i reportaże kontekstowo, zwracając przy tym uwagę na wiele praktyk kulturowych, które towarzyszyły opisywanym wydarzeniom.

Pierwszy esej dotyczący reportażu *Pielgrzymka do Jasnej Góry*, pisanego przez Reymonta do „Tygodnika Ilustrowanego” z inspiracji Aleksandra Świętochowskiego, jest dla badaczki pretekstem do snucia refleksji wyłącznie na temat pielgrzymowania w Polsce czy też skojarzenia roku odbywania opisywanej pielgrzymki (1894) z symbolicznymi próbami obchodzenia setnej rocznicy insurekcji kościuszkowskiej w Galicji i zaborze rosyjskim. Właściwy esej, dotyczący kwestii reportażu, poprzedza bowiem obszerny tekst o przemieszczaniu się w XIX wieku. Rozpoczęcie badania od najbardziej podstawowego, jakby się mogło wydawać, pytania (ale przecież wcale nieoczywistego), czyli „jak przemieszczali się chłopci”, a więc bohaterowie *Pielgrzymki*, otwiera zupełnie nowe możliwości opisu. Postrzeganie tej wyprawy w kontekście przemiany modernizacyjnej, rozgrywającej się obok, bo – jak ukazuje to tekst Litwinowicz-Drożdziel – nie przy współdziałaniu, chłopów i chłopiek wędrujących, aby zobaczyć cudowny wizerunek, stawia pytania znacznie wykraczające poza świat wykreowany przez pisarza. Droga, którą przemierzają pielgrzymi, choć biegła niedaleko od trasy kolejowej między Warszawą a Częstochową, jest doświadczana w zupełnie inny sposób od podróży drogą żelazną, w odłączeniu od świata, który się unowocześniał. Teza o istnieniu swoistej *communitas*, która trwała w trakcie pieszej wędrowki (a pamiętajmy, że pielgrzymowanie było jedną z niewielu form swobodnego przemieszczania się, na jaką mogli sobie pozwolić właścianie i chłopci), a także pewien oralny, językowy, osadzony w opowieściach charakter jej przeżywania (właściwy na przykład pewnym cudownym miejscom na trasie, takim jak leczące źródła i łaskami słynące figury, które były zachowane w historiach-rytuałach powtarzanych co roku przez pątników) wpisują świat opisany przez Reymonta w odrębny porządek, samo wydarzenie zaś staje się pewną antystrukturą – zdarzeniem liminalnym – lub, używając języka Foucaulta, mamy tu do czynienia z pewnego rodzaju heterochronią. I nieprzypadkowo intelektualnym patronem tego rozdziału zostali Edith i Victor Turnerowie, którzy w pielgrzymowaniu w erze nowoczesności widzieli potrzebę doświadczenia nad-

⁶ Używam z przekonaniem tego określenia, mimo że autorka nie wymienia bezpośrednio tej szkoły interpretacyjnej jako swojej inspiracji, ponieważ w moim odczuciu to, co się niewątpliwie udało w *Zmianie, której nie było...*, to zdecydowane pogłębienie zrozumienia rzeczywistości ujętej w powieściach i reportażach Reymonta i wprowadzenie wiedzy na ten temat na zupełnie nowy poziom.

przyrodzoności wynikającej z upadku racjonalizmu; odpowiedź na problemy i zmiany społeczne oraz pogłębiający się kryzys materialny⁷.

Drugi rozdział książki po części kontynuuje zagadnienia poruszane w esejach dotyczących pielgrzymek i podróżowania na przełomie wieków. Łącznikiem pomiędzy obiema częściami staje się bowiem kolej, która jest pozornie wielkim nieobecny chłopskiej *Pielgrzymki...*, a zarazem, tak samo pozornie unowocześnia senną mieścinę, jaką jest Bukowiec z *Fermentów*. Wątek „prześnionej rewolucji”, której symptomy widoczne są głównie w rekwizytach nowoczesności, a nie w zmianach mentalnych, zostaje jednak znacznie rozwinięty, czemu sprzyja przecież sama fabuła powieści i zarysowany w niej konflikt społeczno-pokoleniowy rozgrywający się w rodzinie Grzesikiewiczów, świetnie ukazujący bólaczki i dramaty awansu klasowego. Uwaga interpretacyjna jest w tym fragmencie skierowana między innymi na problematykę ciała i jego dyscyplinowania poprzez przybieranie póz i wdziwanie wymyślnych kostiumów. Świetna analiza skupiająca się na opisie wizytowej sukni starej Grzesikiewiczowej, chłopki nieprzywykłej do pańskiego ubioru, jest popisem wnikliwości i dużej wrażliwości językowej badaczki. Oto krępująca ruchy sztywna suknia, która nie nadaje się do niczego innego niż do „dostojnego zasiadania”, pełni podobne funkcje co knebel – bezruch i zaniechanie mowy są jedynymi sposobami na to, aby nie dać się zdemaskować. Jak argumentuje autorka:

[...] strój jest przebraniem, które przy nieostrożnym gościu może stać się przyczyną kompromitacji – nadepnięty tren się oderwie, czepiec krzywo zsunie, o tym, co mogą zrobić gigantyczne kolczyki przy zbyt gwałtownym ruchu głowy – strach pomyśleć. [...] Reguły gry są jednak okrutne. Status utrzymuje się tak długo, jak długo dobrze leży kostium na ciele-manekinie. Wygrać może więc jedynie ten, kto – jak stara Grzesikiewiczowa – wyczuwa, że właściwą taktyką jest zminimalizowanie ruchu. [...] Otwarcie ust demaskuje jeszcze bardziej niż nieumiejętność noszenia kamaszków i liberii: szczerzą się straszne „chamskie” zęby, a pomiędzy nich wydobywa się nie mowa, ale bełkot.

(s. 122–124)

Jak jednak słusznie autorka zauważa, dając tym dowód głęboko przemyślanej interpretacji, *Fermenty* nie są narracją o przegranej modernizacji, której ofiarami stają się bohaterzy powieści. To raczej próba uchwycenia i zwerbalizowania momentu przemian, w którym rozgrywało się wiele podobnych historii, a także świadomość, że awans społeczny, jaki się wtedy dokonywał, miał posmak obcości. Chłopskie korzenie kultury polskiej i ich starcie z nowoczesnością to z pewnością temat, który interesuje badaczy coraz bardziej, książka Litwinowicz-Drożdźiel dostarcza zaś na ten temat wielu ważnych i oryginalnych spostrzeżeń.

Najwięcej interpretacyjnego „mięsa” przynosi ostatni, w moim odczuciu, najlepszy, choć najbardziej dygresyjny, rozdział tej książki. Bawełna, będąca główną bohaterką pierwszego eseju dotyczącego *Ziemi obiecanej*, zostaje przez autorkę przedstawiona jako główna sprawczyni i siła napędowa powieści. Co

⁷ V. Turner, E.L.B. Turner, *Obraz i pielgrzymka w kulturze chrześcijańskiej*, przeł. E. Klekot, Kraków 2009, s. 181.

ciekawe, w kontekście światowych badań nad historią bawełny i związanych z nią przemian społecznych, praca Litwinowicz-Drożdziel doskonale uzupełnia wątki obecne w najważniejszych amerykańskich opracowaniach tego tematu i zapewne gdyby pojawiła się o kilka lat wcześniej, mogłaby zostać uznana za ważny przykład i dopełnienie opowieści o tym niepozornym, ale zmieniającym świat surowcu. W ważnej z punktu widzenia studiów nad tym zagadnieniem pracy Svena Beckerta *Empire of Cotton: A Global History* (2014) znajdujemy rozdział zatytułowany wymownie *Making Cotton Global*, w którym pobrzmiewa podobna, co u Litwinowicz-Drożdziel, globalna perspektywa, w której bawełna jawi się jako niemal demiurgiczna instancja przysparzająca fortuny lub skazująca całe rodziny na niewolniczą pracę. Widziana z perspektywy głównego portu handlującego bawełną, Liverpoolu, sytuacja globalna przedstawiała się zdaniem Beckerta następująco:

Globalne zainteresowanie Liverpooliem odzwierciedlało ogromny wpływ miejskich kupców na wielkie połacie ziemi. Gdy wzrosły ceny w Liverpoolu, plantatorzy w Luizjanie mogli zdecydować się na zakup nowych gruntów pod uprawę bawełny, a handlarze mogli uznać za opłacalne przenosić tysiące młodych niewolników na te nowe terytoria. Wiadomości z Liverpoolu mogły pewnego dnia przyczynić się do wypędzenia rdzennych Amerykanów z ich ziem, innego dnia zachęcić do inwestowania w indyjskie koleje, a w innym przypadku spowodować, aby całe rodziny w Szwajcarii, Gudżaracie czy w Michoacán w ogóle zrezygnowały z przędzenia i tkania.⁸

Na ten aspekt, niezależnie od amerykańskich źródeł, zwraca uwagę autorka *Zmiany, której nie było...*, wpisując Łódź w globalny obrót handlowy, a także akcentując często pomijany, bo nie tak bezpośredni, moralny aspekt polskiego uczestnictwa w wycisku kolonialnym. W polskiej rzeczywistości, jak można wyczytać w podrozdziale zatytułowanym *Bawełna, czyli szkic o krążeniu rzeczy*, drobne wahania w cenie surowca powodowały migracje mieszkańców całych wsi do miast i wyrwanie ich z kultury tradycyjnej do tworzącej się zupełnie nowej klasy robotników fabrycznych, czego świetnym przykładem w *Ziemi obiecanej* jest małżeństwo Sochów.

Jak dowodzi książka Małgorzaty Litwinowicz-Drożdziel, polskie projekty modernizacyjne nie były z góry skazane na porażkę, ale nieustannie oscylowały pomiędzy konieczną innowacją a konieczną potrzebą zachowania własnej tożsamości. Niesamowite jest to, jak bardzo pod tym względem Reymont był świadom tego ideologicznego klinczu i jak aktualne pozostają te rozterki i dziaśiaj. W zakończeniu pracy autorka ocenia:

W przypadku polskim ta właśnie przestrzeń zmiany podlega pokusie konserwatyżacji (norm i obyczajów). A tam, gdzie jest ona niemożliwa – bo w kulturze pojawiają się formy wcześniej nieznanne i obce (na przykład miasto przemysłowe) – pokusie replikacji i mimikry jednocześnie. Formy życia społecznego niewywodzące się z ładu feudalnego miałyby go w gruncie rzeczy dziedziczyć, nadając tej rzeczywistości nowy rys estetyczny („przebranie” dawnych stosunków społecznych w nowe kostiumy, gesty, oby-

⁸ S. Beckert, *Empire of Cotton: A Global History*, Alfred A. Knopf: New York 2014, s. 201–202, przekł. mój – M.T.

czaje itd.) Modernizacja byłaby więc ostatecznie inscenizacją, zmianą, w której stawką jest brak zmiany, a etykę zastępuje estetyka – przede wszystkim gesty i manifestacje siły. (s. 237)

Nową książkę Małgorzaty Litwinowicz-Drożdziel powinni przeczytać nie tylko badacze literatury, ale wszyscy zainteresowani XIX wiekiem. Lekturę uzupełnia świetnie dobrany materiał ilustracyjny, który w sugestywny sposób komentuje tekst oraz, na zasadzie kontrapunktu, rozszerza omawiane zagadnienia, wyprowadzając refleksję na szersze wody. Włączenie w rozważania nad Reymontem współczesnej mu ikonosfery okazuje się ruchem koniecznym, przy takim rozmachu interpretacyjnym. Inkluzywny, pozbawiony niepotrzebnego akademickiego żargonu charakter tej lektury jest jej olbrzymią zaletą, pracę tę czyta się po prostu świetnie, co z pewnością można zawdzięczać barwnemu, samoświadomemu i niepozbawionemu emocji językowi. Autorka nie jest w swoim tekście przeźroczysta, nie znaczy to jednak, że brakuje jej dystansu – przeciwnie – świat Reymonta ogląda ona z uwagą i empatią, jest wyczulona na kwestie nierówności i przemocy oraz kontekst powstania tej prozy. Próba odczytania, którą podjęła autorka, nie tylko powiodła się, ale – jestem o tym głęboko przekonana – zachęci innych do podążania wyznaczoną w jej pracy drogą w badaniach nad innymi dziełami literackimi.

Marta Taperek (The Institute of Literary Research of the Polish Academy of Sciences)

e-mail: taperek.marta@op.pl, ORCID: 0000-0002-8998-3642

REYMONT, WORLD OF THINGS AND COTTON

ABSTRACT

The subject of the review is a book by Małgorzata Litwinowicz-Drożdziel entitled *Zmiana, której nie było. Trzy próby czytania Reymonta* (Warszawa 2019). The article discusses selected issues of the book, focusing on the broadly understood problem of modernization of Polish society at the turn of the 19th and 20th centuries. Among the most important problems were mentioned the methodology of “turning towards things”, the problems of changes in the social life of the peasants, and the role of cotton and related economics as the main actor of events in Reymont’s novel.

KEYWORDS

cotton, modernization, novel, things, Władysław Reymont

